

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr
Lis rob. 3.70 gr
L. encz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

1928

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 11-go grudnia

Nr 337

Kradzież czy zdrada

Pan prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, — pociągnął do odpowiedzialności Widzewski Komitet Strajkowy, — za nadużycia, popełnianie także przy wypłacie zapomóg strajkującym robotnikom.

Jest to, niewątpliwie bardzo pożądanym i pożytecznym krokiem na drodze oczyszczenia tej naszej stajni Augiasza — niewinnie polskim Manchesterem zwanej. —

Ale — przestępstwo to — naszym zdaniem — jest o wiele mniejsze — w porównaniu z drugim, które niewątpliwie komitet Strajkowy widzewski popełnił — mianowicie mówimy tu o trzydziestu sześciu tysiącach, które wpłynęły do kasy Komitetu od Bolszewików, za pośrednictwem posłów komunistycznych w Sejmie Bitnera i Rosiaka.

Sprawa ta zdaje się być nam o grubo wiele poważniejszą, niż zwyczajne nadużycia — bo w pierwszym wypadku chodzi jedynie o zwykłą kradzież bez włamania co prawda — tymczasem pobieranie pieniędzy od rządu wrogłego mocarstwa na popieranie strajku, na wywoływanie niepokoju i zbytecznych zupełnie tarć — pachnie wyraźnie zdradą stanu.

W całym kraju nie masz jeńczego człowieka — nie wylączając nawet zdrajców — który by miał jakiegokolwiek wątpliwości co do zamiarów bolszewickich wobec Polski i każdy zdający sobie nieco sprawę z sytuacji — nie ma żadnych wątpliwości, że pierwsza wojna jaką będziemy mieli, to właśnie z Sowietką Rosją.

I że nasi sąsiedzi ze Wschodu, przygotowują się do niej starannie, — świadczą o tem gorączkowe zbrojenia i szalona agitacja militarna od granicznej stacji

Stołbce — aż do sinych wód Bajkału.

Liczne bandy dywersyjne, wieczna irredenta lwowska codzienna hektakomba podpalanych przez emisariuszy bolszewickich stert i folwarków na Wschodzie i w Poznańskim — systematyczna destrukcja naszego życia ekonomicznego, doprowadzenie tarć klasowych do czerwoności — wszystko to jest przygrzywką do armatniej uwertury, którą szykuje się nam w najbliższym czasie zagrać Bolszewja. —

I przy tego rodzaju stosunkach w stanie pół wojny bratanie się oficjalne z wrogiem mocarstwem — publiczne pobieranie judaszowych srebrników od tych podpalaczy pokoju Europejskiego — jest, rzecz oczywista — zwyczajną zdradą własnego kraju — za którą — w czasach wojennych — reguluje się rachunek pod ścianą lub

pod płotem...

Dzisiaj — niestety, pod tym względem, panuje u nas przedziwny brak orjentacji, — indolencja usypianego sztucznie organizmu, zamierzającego insygnia i nozachowawczego, który przecież powinien mieć nawet nieboszczyk na pięć minut przed śmiercią...

I Rosiak i Bitner i Komitet Strajkowy Widzewskiej Manufaktury powinni być pociągnięci — do odpowiedzialności nie z artykułów o nadużycia i kradzieże a z artykułu 108 kodeksu karnego, o zwyczajną zdradę stanu.

Tu nie ma żadnych wykrętów, niema żadnych wątpliwości, niema żadnego ale. — Brali pieniądze od bolszewików, czy nie brali?

A. S.

Przeciw gwałceniu Konstytucji przez władze administracyjne

WNIOSEK NAGŁY K LUBU NARODOWEGO.

Ubiegł. tyg. zgłosił Klub Narodowy wniosek nagły w sprawie pogwałcenia przepisów konstytucji poręczających wolność prasy. Wniosek nagły brzmi:

— „Dnia 5 grudnia b. r. Wydział Prasowy Komisarjatu Rządu na m. Warszawę zwrócił się do redakcji pisma codziennego „Wieczór Warszawski“ z poleceniem, aby w drukującym się n-rze tego pisma nie podać w sprawie zastrzelenia żandarma, pełniącego służbę około pałacu belwederskiego, żadnych innych wiadomości poza temi, które doniosła już prasa poranna i południowa. Niedługo potem zjawili się w redakcji „Wieczoru Warszawskiego“ dwaj funkcjonariusze policji państwowej, którzy oświadczyli, że mają rozkaz nie wypuścić numeru z drukarni przed otrzymaniem wyrażnej dyspozycji z Komisarjatu Rządu.

Następnie wspomniani funkcjonariusze P.P. objęli straż przy maszynach drukarni. O godzinie 18.30 zapanowała taka sytuacja, że Komisarjat Rządu zawiadomił już był redakcję o tem, że numer nie jest zajęty, a mimo to pełniący straż przedstawiciele policji nie pozwolili na wydanie numeru z drukarni uzasadniając to brakiem rozkazu z 10-go Komisarjatu policji Państwowej.

Z uwagi że powyższe postępowanie władz administracyjnych jest jaskrawym po-

gwałceniem art. 105 konstytucji, który mówi: — „Poręcza się wolność prasy. Nje może być wprowadzona cenzura...“ z uwagą dalej, że w stosowanym przez rząd prawie prasowym niema żadnych przepisów o cenzurze prewencyjnej, a tylko o konfiskacie druków, ponieważ wreszcie pogodne praktyki władz administracyjnych zdarzają się nie po raz pierwszy — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd go stanowczego powściągnięcia wystąpień władz administracyjnych wobec prasy, stanowiących wyraźne pogwałcenie art. 105 konstytucji oraz obowiązujących przepisów o prawie prasowym,
Wnioskodawcy.

Przypomina

o swym składzie towarów

Edn und WASILEWSKI

Fistrkowska 152

Tel. 44-54

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś Superfilm produkcji francuskiej p. t.

„Marquitta“

Wielki dramat duszy kobiecej osnut na tle wypadków statycznej doby W roli tytułowej ulebiennica Paryża MARJA LUIZA IRIE w roli babcia oła słynny JEAN ANGELO.

Niebawale urozmieciona akcja
Film pełen czaru i poezji

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po po I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Niemcy ciągle się ludzą

Kwestje polskie na plenum Ligi Narodów

Doniesie narady ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Niemiec

Berlin 10-12 (ate)

Korespondent Berliner Tageblatu z Lugana pisze, iż najważniejsze kwestje polityczne którymi będzie musiała się zająć rada Ligi Narodów są sprawy polsko-litewskie. Rząd Polski przedstawił protokół przebiegu posiedzenia Królewieckiego.

Korespondent pisze, że rewolucja wrześnie Rady Ligi kwestje tę ujmuje ze znanego już punktu widzenia. Według tej rezolucji oświadcza dalej Korespondent Rada ma rozwiązać kwestje trudności. Ten właśnie punkt odgrywa główną rolę w rokowaniach w Lugano. Wszystkie rozmowy między Briandem, Stresemannem i Chamberlainem dotyczą także Polski i Litwy, chociaż omawiane były i inne sprawy jak na przykład kwestja rozbrojeniowa.

Co dotyczy skargi mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku to rada kwestje tę ma zamiar uregulować w sposób zasadniczy.

Lugano 10-12 (ate)

Dziś Chamberlain przyjął przedsta-

wicieli prasy, którym oświadczył iż nie należy spodziewać się sensacyjnych zwrotów konferencji ministrów spraw zagranicznych. Istnieje nadzieja iż osobista rozmowa między Stresemannem a Briandem ma wpłynąć na poprawę położenia.

Paryż 10-12 (aw) 7

Prasa francuska z dużym zadowoleniem omawia wyniki rozmów między Briandem i Stresemannem. „Matin” uważa obecne narady w radzie za właściwą likwidację wojny.

Śladami wielkich mocarstw

Zatarg Paragwaju z Boliwią

Chcą obie republiki zlikwidować na drodze orężnej

New York 10-12 (ate)

Rząd Boliwji zerwał stosunki z Paragwajem skutkiem ataku oddziału wojsk paragwajskich na patrol boliwijski.

New York 10-12 (ate)

Donoszą z La Pass w Boliwji, że w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Boliwią a Paragwajem, w stolicy Boliwji panuje niezwykle podnie-

cony nastrój. Ludność jest przekonana o wybuchu wojny. W każdym razie odrzucenie przez Boliwję arbitrażu w sprawie granic zaostrzyło położenie. Również wręczenie paszportu paragwajskiemu Charge d'affaires w La Pass wywołało wielkie wzburzenie w Paragwaju. W Asunzion liczą się poważnie z możliwością zatargu zbrojnego.

Sensacja o świecie finansowym

Angielski „Overseas Bank” proponuje Łodzi pożyczkę

W KWOCIE 1,200,000 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Londyński Overseas Bank za pośrednictwem warszawskiego Banku angielsko-polskiego, w którym jest zainteresowany zwrócił się do łódzkiego magistratu z propozycją udzielenia pożyczki 1,200,000 funtów szterlingów.

Charakterystyczne jest, iż nastąpiło to przed końcem roku kiedy rynek emisyjny nie wykazuje nigdy inicjatywy.

Urlop świąteczny naszego doradcy finansowego p. Deweya, który spędzi on po drugiej stronie Atlantyku, będzie więc częściowo zużyty w tym celu, aby tamtejsze miarodajne sfery finansowe przekonać, iż nie tylko wskazana jest większa opieka nad rozwojem kursów pożyczki stabilizacyjnej, ale również rozpoczęta akcja przenikania kapitału amerykańskiego do Polski nie powinna być zaniechana.

Od czasu pożyczki śląskiej amerykańskie zaniechali większych operacji długoterminowych na terenie Polski i właśnie ten moment obecnie zamierza wyzyskać Londyn. Charakterystycznym jest, iż z inicjatywą zwraca się Overseas Bank nie należący bezpośrednio do dominującej grupy 5 największych banków londyńskich t. zw. „Big Five”, ale działający oczywiście na podstawie wyraźnych dyrektyw wielkiej finansjery.

Jak słychać, Ministerstwo Skarbu przychylnie odnosi się do propozycji angielskich, O ile nie wyłonią się nieprzewidziane przeszkody, rozpoczęcia rokowań zaraz po Nowym Roku.

Delegaci Syndykatów Dziennikarzy Polskich

W DNIU WCZORAJSZYM BYLI GOŚCI MI ZWIĄZKU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

W dniu wczorajszym na zaproszenie Związku Przemysłu Włókienniczego zjechali się do Łodzi dziennikarze z całej Polski, delegaci Syndykatu Dziennikarzy poszczególnych miast, celem zapoznania się z warunkami pracy w przemyśle włókienniczym, Dziennikarze pod przewodnictwem Dr. M. Barcińskiego, Kierownika Związku Przemysłu Włókienniczego zwiedzili fabrykę Scheiblera i Grohmana, fabrykę

Leonhardta oraz nowo-wybudowane osiedle robotnicze na Karolewie. Po południu w lokalu Zw. Prz. Włók, odbyła się konferencja dziennikarzy z przedstawicielami przemysłu na której dr. M. Barciński wygłosił obszerny referat. Wieczorem odbył się w Grand Hotelu bankiet wydany przez Związek Przem. Włók, dla dziennikarzy. Przemawiał na nim dr. M. Barciński oraz wiceprzew. Związku Syndykatów Polskich, red. Grostern,

ZAGADKOWE SUBSYDJA

Katowice 10-12 (aw)

W swoim czasie wydział oświecenia Województwa Śląskiego powiadomiony został, że „volksbund” śląski wypłaca specjalne wynagrodzenia dla nauczycieli w szkołach mniejszościowych na Śląsku, sięgające od 40 do 200 marek miesięcznie. W wyniku przeprowadzonego śledztwa zdołało uzyskać oryginalne pokwitowania, przy czym wielu z zainteresowanych nauczycieli przyznało się do otrzymywania subsydjów śląskiego „volksbundu”.

Obecnie śledztwo idzie w kierunku ustalenia, na jakiej zasadzie i za jakie usługi wypłaca niemiecka organizacja oddzielne wynagrodzenia nauczycielom poszczególnych szkół.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odznaczcie uparczywie polecenia w podobnym do naszego opakowaniu. —

Zemsta amanta.

Wczoraj ulica Szara na Chojnach a-orterenem krwawej tragedji miłosnej, która byzegrała się na tle następującem: pomiędzy niejakim Kazimierzem Mołotkiewiczem a Mariją Graczyk. Mołotkiewicz pałał gorącym afektem do swej wybranki. Wczoraj o godz. 5 po poł. ujrzał Mołotkiewicz Mariję Graczyk w bramie domu nr. 14 w towarzystwie innego mężczyzny. Zazdrosny Mołotkiewicz tracąc panowanie nad sobą, wycobył rewolwer i dał do Mariji Graczyk kilka strzłów, które na szczęście dotknęły kobietę tylko lekko. Po oddaniu strzałów zazdrosny amant zbiegł. Po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego, Mołotkiewicz został aresztowany. (p)

Trup na torze kolejowym.

W sobotę o godz. 9 wiecz. dozorca kolejowy Stanisław Jaśkiewicz natknął się na człowieka, leżącego na szynach. Po bliższym przyjrzeniu się postaci, stwierdził on, że jest to trup kobiety, straszliwie zmasakrowanej. Jaśkiewicz zawiadomił władze policyjne, które prowadzą dochodzenie.

Zachodzi podejrzenie, że kobieta popełniła samobójstwo. (p)

Podrobione klucze a przędza.

W dniu wczorajszym do fabryki M. Rotbacha mieszczącej się przy ul. Jakóba 6 dostali się przy pomocy podrobionych kluczy złodzieje, którzy skradli 150 cewek przędzy, wartości 1.000 złotych. Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia sprawców śmiałej kradzieży.

—oOo—

GIELDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

Zyto 32,75—33,25
Pszonica 41,50—42,50
Jęczmień przem. 32,50—33,50
Jęczmień browar. 35,00—37,00
Owies 31,00—32,00
Mąka żytnia 70% 46,50
Mąka pszenna 65% 59,50—63,50
Otręby żytnie 24—25
Otręby pszenne 26,50—27,50
Uspodobienie słabe.

Do akt Nr. 848, 1928 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1036 U. P. C. ogłasza że w dniu 18. XII. 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B. Rozner i Sp.” i składających się z części samochodowych, biurka amerykańskiego i maszyny do pisania f. „Underwood” oszacowanych na sumę złotych 2.800.

Łódź, dn. 10. XII. 1928 r.

4251

Komornik: S. Zajkowski.

Katastrofa tramwajowa w Łodzi

Z POWODU 17-ki 14-ka UDERZYŁA w 10-kę.

Wczoraj około 10 rano, przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Piotrkowskiej na przystanku tramwajowym stało rzędem kilka wozów tramwajowych, z których ostatni № 10 miał wagon przyczepny.

W chwili, gdy przednie tramwaje przejechały róg 6 Sierpnia i motorniczy już miał wprawdzie w silniejszy ruch motor, z przeciwległej strony nadjechał tramwaj № 17, który miał skręcić w ulicę 6 Sierpnia. Wówczas motorniczy tramwaju nr. 10 włączył tylny bieg, cofając tramwaj wstecz.

W tym samym momencie z tyłu za nim jechał szybkim tempem tramwaj nr. 14. Motorniczy w ostatniej chwili zauważył, iż tramwaj, będący przed nim cofa się i puścił natychmiast w ruch hamulce.

Hamulce zawiodły i tramwaj pędził dalej.

Rozległ się straszny krzyk ludzi, którzy zauważyli niebezpieczeństwo. W tej samej chwili 14 z straszną siłą najechała na wagon 10-ki.

Siła zderzenia była tak ogromna, że tylny peron 10-ki został formalnie oderwany od tramwaju. Kilka osób, znajdujących się na tym peronie, jakimś cudem zostało wrzucenych do środka tramwaju, ratując się tym sposobem od niechybnej śmierci.

Przedni peron 14-ki został również niemal zupełnie strzaskany, maszynista Gurynowicz zaś bardzo poważnie ranny. Padł on, zalewając się krwią.

Wstrzymano całkowicie ruch tramwajów i wezwano w pierwszym rzędzie pogotowie ratunkowe i pogotowie tramwajowe.

Dodatek tramwaju nr. 10 wyglądał zgola potwornie. Tylny peron był jak to już zaznaczyliśmy, oderwany prawie całkowicie i wisiał przytrzymywany jedynie przez ocalałą deskę na dachu. Przedni peron siłą zderzenia był zupełnie zmiażdżony. Wszystkie szyby wypadły i jedna z nich właśnie zraniła poważnie przechodzącą kobietę.

Przybyłe pogotowie ratunkowe zabrało natychmiast ciężko rannych motorniczego Gurynowicza i przechodzącą kobietę, której nazwiska nie zdołano narazie ustalić. Pogotowie tramwajowe rozpoczęło pracę, zmierzającą do usunięcia obydwu zniszczonych wozów i po skierowaniu ich na ul. 6-go Sierpnia ruch został wznowiony.

Jak wynika z pierwotkowego dochodzenia, przyczyną katastrofy był fakt, iż hamulce tramwaju Nr. 14 odmówiły posłuszeństwa i to spowodowało, że motorniczy nie był w stanie zahamować wozu.

Dodatkowe zebrania kontrolne

ODBYWAJĄ SIĘ DZIŚ I JUTRO.

Dziś i jutro odbywają się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Na zebrania winni zgłosić się mężczyźni roczników 1903, 1900, 1888, 1890, 1891; 1895; 1896; 1897; 1898, 1899, 1887, 1892, 1893

1894, 1891, którzy obowiązani byli zgłosić się na ostatnie zebrania i obowiązku z jakiegokolwiek powodu nie wypełnili.

Zgłosić winni się mężczyźni powyższych roczników zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2,3,5,8,9; 11. (bip)

Fię: na była myśl - rezultaty n e

Obywatele m. Tuszyna oskarżeni o nadużyciach

O POPEŁNIENIE NADUŻYĆ PRZY PARCELACJI GRUNTÓW POD MIASTO—
OGRÓD.

Swego czasu magistrat m. Tuszyna przeprowadzał parcelację miejskich terenów zalesionych na których, według powstałego projektu, stanąć miało miasto — ogród.

Ogłoszenia gwarantowały obywateli

lom m. Tuszyna prawo pierwszeństwa oraz ulgę 20 proc.. Obywatele zgłoszyszy się do burmistrza miasta i odpowiedniej komisji sprzedaży placów, przekonali się, że niemal wszystkie już place zostały rozsprzedane, bowiem na ogólną ilość 640 placów pozostało jeszcze do sprzedaży 68 placów, położonych w miejscach mokrych. Niezadowoleni podejrzewając radnych o nieuczciwą spekulację, wystąpili do Urzędu Wojewódzkiego i po dwakroć do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a gdy inspektor samorządu gminnego w Łodzi zbadał sprawę na miejscu nie ustalili żadnych nadużyć, grupa poszkodowanych zwróciła się do adw. Hofmokla w Łodzi, powierzając mu obronę swych interesów. (p)

INTERWENCJA ORGANIZACJI KUPIECKICH

W SPRAWIE ODROZCZENIA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

W dniu wczorajszym minął termin wpłaty jednej raty na podatek majątkowy według nowego szacunku.

Jak się dowiadujemy, w związku z o obecnym kryzysem w handlu, organizacje kupieckie postanowiły zwrócić się do władz skarbowych z prośbą o odroczenie terminu tej raty na parę miesięcy, ponieważ obecnie zbiegły się terminy. i nych po-

datków, pozatem kupiectwo musi wykupywać patenty na rok 1929, a wreszcie sytuacja w handlu jest bardzo zła i wszelkie nadzieje na ruch przedsięwzięt, jak Jotychezas zawiodły.

Memorjał w tej sprawie został już opracowany i będzie wysłany przez specjalną delegację do ministerstwa. (bip)

Antoine

Dyktator kobiecych fryzur

Godzina pebytu w zakładzie najmocniejszego fryzjera świata

Paryż, w grudniu 1928 r.

Na pierwszy rzut oka zdaje się być człowiekiem łagodnym, niemniej jednak potęga jego w niczem nie ustępuje potędze innych dyktatorów europejskich. Jego ubiór przypomina żywo strój wschodniej księżniczki. Brzeczące bransoletki, olbrzymich rozmiarów pierścionki, bielutki płaszcz, niezmiernie fantastycznie skrojony, na szyi pstry szalik z subtelnego jadvabiu. Brwi wygolone, na ich miejscu cieniutkie zlekką zaokrąglone kreski. Usta cokolwiek nakarmione zdają się całować każde słowo, zanim dźwięk jego dochodzi do uszu słuchacza, ręce wykonują w powietrzu efektowne, jakby dokładnie nastudjowane, ruchy.

Jest artystą.

Nie kreśli węglem i ołówkiem, nie maluje farbami na płótnie, nie ciosa z kamienia pięknych rzeźb i posągów. Fryzuje, ondukuje, zmienia według swego widzimisie kształty i barwę słynnych, tytułowanych, mądrych i głupich głów, które z woli ich posiadaczy w ręce jego wpadają. Jest to bowiem sławny fryzjer paryski Antoine, ten sam Antoine, którego imię znane jest równie dobrze wszystkim paryskim aktorkom, jak i ukoronowanym przedstawicielkom płci pięknej na obu półkulach globu ziemskiego.

W królestwie Antoine'a królują dwie barwy: czarna i biała. Sufity są czarne z białymi ornamentami, ściany lśniąco białe, filary czarne. A życie w salonach jego przypomina żywo pełne pośpiechu i hałasu życie fabryczne. Bo też fabryką jest oryginalny ten zakład, — „fabryką urody”. Turkot czarnych wentylatorów, monotony szum aparatów do suszenia, nawoływania, rozkazy, urywki rozmów, dzwonki telefoniczne, duszny, ciężki zapach perfum, pudru, kremów i rozmaitych płynów kosmetycznych, odgłosy niewidzialnych maszyn...

„Mój złoty” monsieur Antoine—świeżogocze tymczasem swą śmiejącą mieszanką francusko-angielsko-włosko-hiszpańską rozkoszna brunetka, córka posła boliwijskiego w Paryżu, — mój złoty monsieur Antoine, idę dziś do Pałacu Elizejskiego i muszę być piękną...

Antoine nie słyszy. Zajęty jest hrabiną Peretti della Rocca, która przysłała tu tylko po to, by dać sobie trochę wystrzyć włosy. Już trzy godziny czeka aż przyjdzie na nią kolej, czeka z godnością, jak na hrabinę przystoi, nie zdradzając ani cienia zniecierpliwienia, lub zdenerwowania. A kiedy wreszcie przychodzi na nią kolej, z miną rozradowanego dziecka zajmuje miejsce na fotelu, na którym rozstrzygnąć się mają losy jej pięknych, gęstych włosów. Stało się: O krzyk rozczarowania... Ale Antoine nie pozwala jej się zorientować w sytuacji. Zręcznie manipuluje grzebieniem i nożyczkami, tu robi loczki, tam grzywkę, — znów zmienia dyspozycję, złów próbuje, — wreszcie cofa się o parę kroków wstecz i z miną czardzieja, któremu udała się nowa „sztuka”, spogląda na swe dzieło.

W wielkim szlifowanym lustrze odbi-

ja się piękna, odmłodzona główka. A piękna Hiszpanka, głosem zdradzającym silne podniecenie zapewnia pana Antoine, że z pewnością uda mu się skłonić do obcięcia włosów sama królową hiszpańską...

„To już dawno miało nastąpić”, — uważa monsieur Antoine, nie spuszczać oka ze swego najnowszego dzieła.

„Henri, włosy księżniczki należy suszyć długo... Mademoisell Voone, proszę zacząć się panią Marlay. Jacques, za godzinę musi pan być u pani Sorel... Juljo, proszę pokazać komtessie nasze najnowsze fryzury bałowe...” Rzucając te rozkazy, pan Antoine kontroluje pracę swych pomocników. Przy fotelu pewnej śpiewaczki rosyjskiej, znanej w całym Paryżu, która tym razem do salonów pana Antoine przysłała w towarzystwie słynnej śpiewaczki rosyjskiej, znanej w całym

Paryżu, która tym razem do salonów pana Antoine przysłała w towarzystwie słynnej rosyjskiej literatki, zatrzymuje się nasz „dyktator” cokolwiek dłużej. Antoine, artysta z krwi i kości, kocha artystów, literatów, aktorów, poetów.

Monsieur Antoine opowiada: „W chwilach wolnych od pracy poświęcam się modelowaniu. Kocham plastykę. Wykonałem już kilka rzeźb... Pozuję teraz van Dangelowi... „Maluje mnie we wspaniałym stroju wschodniego księcia, w turbanie z drogocennymi kamieniami... Zobacz pan na wystawie, jakie to ładne... Wieczory spędzam za zwyczaj w towarzystwie pewnego literata, który pisze o mnie książkę... To jest właściwie nie tylko o mnie, ale o życiu w moim zakładzie...”

A. M.

LISTY z S. H. S.

„Bałkańskie stronnictwo chłopskie”

NOWA PARTJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI

JAK SOBIE CHŁOP SERBSKI WYOBRAZA

Oryginalny program.

Białogród, 7 grudnia. — W tych dniach zorganizowało się z inicjatywy niejakiego inżyniera Teodora Szubarewicza w Białogrodzie nowe jugosłowiańskie stronnictwo polityczne, które otrzymało dumną nazwę „Bałkańskie stronnictwo chłopskie”. Program nowej partji, opublikowany w tych dniach na łamach niektórych pism białogrodzkich jest wielce oryginalny, a dlatego poniżej przytaczamy kilka jego punktów.

Broda i wąsy — warunki niedzwonne.

Fierwszy punkt statutow „Białogrodzkiego stronnictwa chłopskiego” ustanawia, że członkiem partji nie może być mężczyzna, nie noszący brody i wąsów. Warunek ten niewątpliwie stanowi unikum w życiu europejskich stronnictw politycznych. Ale to jeszcze nie wszystko, ponieważ nowa partja chce walczyć o równouprawnienie kobiet, ustanawia statut że członkami stronnictwa mogą być również przedstawicielki płci pięknej. Zdawałoby się, że wobec tego wszystko jest w porządku. Ale już następny punkt zaznacza, że do partji można przyjmować tylko te kobiety, które mają długie włosy.

Fryzury chłopięce są niedopuszczalne.

Wilcze sympatje w odniesieniu do urzędników.

A teraz sam program. Przedewszystkiem chce nowa partja zredukować ilość urzędników państwowych w Jugosławji do 60.000. Urzędnicy mają być pozbawieni prawa wyborczego, ponadto ma im być wzbronione mieć jakiegokolwiek zajęcie poboczne. Emerytury mogą być wypłacane urzędnikom państwowym jedynie w wypadkach wyjątkowych, w zasadzie jednak każdy urzędnik pracować ma do śmierci.

Przeciwno monopolom.

Dalej wypowiada się program za „amerykanizacją” instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Kolej żelazna, telegraf, telefony, poczta, lotnictwo i t. d. — wszystko to ma przejść w ręce prywatnych kapitalistów.

Zniszczone mają być również wszelkie monopole państwowe

„SANACJĘ” STOSUNKÓW W PAŃSTWIE

Posłowie i mężowie stanu pracować mają darmo.

Posłowie, ministrowie i inni wysocy urzędnicy państwowi wykonywać mają swe funkcje honorowo, bez najmniejszego wynagrodzenia. Wyjątek stanowią osoby absolutnie niemające, które otrzymywać mogą minimalne pensje. Poseł musi liczyć co najmniej 40, minister — co najmniej 50 lat.

Prez z prawnikami.

Dalej wypowiada się program „Bałkańskiego stronnictwa chłopskiego” za zniesieniem fakultetów prawniczych przy uniwersytetach jugosłowiańskich, bowiem funkcje sędziego pozbawienia mocy wykonywać każdy obywatel, cieszący się powszechnem zaufaniem wśród ludności. Dalej domaga się program oryginalnej tej partji skasowania instytucji obrońców sądowych.

Reformy w kościele i zarządzie państw.

Ilość ministerstw ma być zredukowana do 7 (obecnie posiada Jugosławia 18 ministerstw). Serbski kościół prawosławny ma się zjednoczyć z kościołem anglikańskim. W całym państwie ma być zaprowadzona prohibicja według wzoru amerykańskiego. Pieniądze papierowe mają być wycofane z obiegu i zastąpione monetami złotymi i srebrnymi, których podrobienie podlegać ma karze śmierci. Na wypadek wojny każdy mężczyzna zobowiązany jest stanąć w szeregach armji, kobiety zaś poświęcić się mają pracy w kraju. Rozwody mają być zakazane, zdrada małżeńska podlegać ma karze ciężkiego więzienia, lub karze publicznej chłosty.

Wreszcie wypowiada się program nowego stronnictwa za przeprowadzeniem gruntownej reformy w administracji państwowej w kierunku jej uproszczenia.

Pisma białogrodzkie, które w tych dniach program powyższy, podpisany przez inżyniera Szubarewicza opublikowały, wstrzymują się narazie od jakichkolwiek komentarzy, nie wiedząc zapewne, czy twórcom nowej partji chodzi o żart, czy też o wprowadzenie nowych prądów do życia politycznego królestwa SHS. (Cs.).

Oczywiście w Anglii

Na stanowisku do ostatniego tchnienia**Zwrotniczy w chwili śmierci zapobiegł katastrofie, dbając o bezpieczeństwo bliźnich.**

Za pismami angielskimi podajemy bliższe szczegóły niezwyklej zaiste afery, świadczącej o bohaterskim spełnieniu obowiązków służbowych — o czym już pokrótce pisaliśmy.

Od szeregu lat spełniał Henry John Rose obowiązki zwrotniczego na stacji Duffield w Anglii. Jego koledzy cenili go jako zanego i poczciwego człowieka, a zarząd kolejowy wiedział, że ma w nim prawdziwy skarb, na który można się zdać zupełnie ślepo. Punktualnie, z dokładnością niemal maszyny, spełniał Rose swe obowiązki. Pod czas wielu lat jego służby nie zdarzył się na stacji Duffield ani jeden nieszczęśliwy wypadek.

Rose zestarzał się jednak i chciano go spensjonować. Koledzy Rosego opowiadali, że starzec cierpi w ostatnich czasach na serce. Sam jednak zwrotniczy oświadczył, że czuje się doskonale i pragnie jeszcze dalej pracować. Mimo to postanowiono spensjonować go od Nowego Roku. Tymczasem jednak Rose dalej spełniał swoje obowiązki.

Przed kilku dniami wybierając się do służby, czuł się Rose bardzo źle. Mimo to ruszył na swoje stanowisko. Gdy już się znalazł na nim, uczył gwałtowny ból.

Mimo to postanowił wytrwać. Tymczasem nastąpiło popołudnie i poczęło się ściemniać. Stan Rosego pogorszył się jeszcze bardziej...

Wtem z hukiem nadjechał pociąg po spieszny Londyn—Manchester, który nie miał się zatrzymać w Duffield. Gdy zbliżył się do tej stacji, ujrzał maszynista sygnał oznaczający: „Stój!” Przez kilka minut czekał maszynista lecz sygnał wskazywał ciągle to samo. Co się stało?

Maszynista opuścił lokomotywę i pośpieszył ku pobliskiemu domkowi zwrotniczego. Otworzył drzwi. Na ziemi leżał stary Rose. Jego ręka obejmowała jeszcze ostatnią dźwignię długiego szeregu. Zwrotni-

czy był martwy. Udar serca położył kres jego życiu. Ale do ostatniej chwili pozostał Rose wierny swemu obowiązkowi. Czując

już zbliżającą się śmierć, dał jeszcze sygnał zatrzymania pociągu aby w ten sposób zapobiec ewentualnej katastrofie kolejowej.

Bilans krwawych zmagani

Statystyka o wojnie światowej

10 MILJONÓW ZABITYCH, 20 MILJONÓW RANNYCH.

10 lat dzieli nas od ostatnich szaleńczych dni wojny światowej, skutki jej atoli wciąż dotkliwie odczuwać się dają i prawdopodobnie nie przez długi czas jeszcze odczuwać będąc.

Ogrom zjawiska wojny zamykają liczby. Statystyka wojny pomimo trudności w jej skompletowaniu jest już dzisiaj (niekompletna — oczywiście — w rubrykach, wyszlizgujących się z pod liczbowego skupienia) ścisła, pełna i wymowna w pozycjach, które wysuwają się na naczelnne miejsce w obrachunkach historycznych.

Oto kilka z nich: przy końcu wojny stało przeciwko sobie około 30 milj. uzbrojonych mężczyzn; w ciągu wojny zmobilizowanych było 60 milionów.

Działania wojenne trwały 4 lata, 3 miesiące, 10 dni — czyli 1.560 dni. 10 milionów padło na polach bitew, przeciętnie zatem każdego dnia ginęło 6.400, w każdej minucie — 4 ludzi.

Do poległych ofiar wojny zaliczyć należy i zmarłych z pośród ludności cywilnej wskutek głodu, chorób i warunków życia wojennego, t. zn. nadwyżkę w skonach, którą wykazuje porównanie śmiertelności w czasie wojny i pokoju.

Ze sprawozdania Urzędu Zdrowia Rzeszy Niemieckiej z r. 1918 wynika, że w samych Niemczech zmarło o 800.000 ludzi więcej, niżby się spodziewać należało w latach pokojowych. We wszystkich państwach, biorących udział w wojnie, nadwyżka skonów wskutek wojny wynosiła 7 milionów.

20 milj. żołnierzy odniosło rany, z pośród nich znaczny procent był rannych kilkakrotnie; około 10 milionów pozostało inwalidami o różnym stopniu niezdolności do pracy

Wśród ludności cywilnej statystyka poszczególnych państw wykazuje olbrzymi wzrost chorób chronicznych, w pierwszym rzędzie gruźlicy, zwłaszcza u dzieci.

Straty materialne podzielić trzeba na bezpośrednie i pośrednie. Tak zwane „koszta wojenne” oblicza się na miljardy. Wystrzelone pociski, zniszczony aparat militarny ujmując się sumarycznie; aeroplanów zestrzelono 9000. Wysadzone w powietrze gmachy, zakłady przemysłowe, urzędnictwa użyteczności publicznej i t. p. ocenia się na 100 miliardów złotych. Ogólnie biorąc, we wszystkich krajach, prowadzących wojnę i krajach, nią dotkniętych, zbombardowano — wyrażając się dosłownie — wartość 1.400 miliardów złotych.

Pośrednie szkody dają się trudniej określić liczbowo, wynikają jednak z twardą pewnością z realnych danych statystycznych. 10 milionów zabitych i 7 milionów nadwyżkowo wskutek wojny zmarłych (dzieci w ciągu 4 — 10 stałyby się dorosłymi, lub młodocianami) — to całkowicie i niepowetowane zmarnowane, 10 milionów inwalidów — to znacznie zmniejszona siła robocza, wytwórczyni bogactw gospodarczych. 60 milj. mężczyzn zmobilizowanych, t. zn. oderwanych od ziemi i warsztatów pracy — to zupełne zatamowanie normalnej produkcji (t. zw. przemysł wojenny, podporządkowany wyłącznie celom wojny, był raczej zaprzeczeniem wytwórczości).

Oto wymowa liczb.

Kupujcie tylko w sobotę

L. A.

18)

YOGHI

Zastrzyk morfinowy uspokoił wkrótce bóle pacjentki i zaniepokojonej rodzinie mógł lekarz dać uspokajającą wiadomość, że wszystko jest w porządku a że dolegliwości chorej są naturalnymi następstwami narkozy i operacji. Rodzina się oddaliła, a lord Palmer, towarzyszył chirurgowi na pokład.

— Powiedz mi pan, mylordzie, skąd pan wiedział, że jestem chirurgiem?

— W bardzo prosty sposób, doktorze. Pana kabina była telegraficznie zamówioną przez posiadstwo japońskie w Londynie. To musiało zwrócić ogólną uwagę. To też każdy starał się dowiedzieć, kim pan jest.

Po powrocie na pokład Holender van Young i profesor Rehherger wzięli natychmiast Wiesera w obroty.

— Aha! jest nasz bohater dnia, teraz z pewnością jest zaliczony do „upper ten”.

— A więc prawdopodobnie nas już nie zna, — powiedział van Young.

— Wręcz przeciwnie, moi panowie, tęsknię za partją szachów i dobrą fajką.

— Posłuchaj doktorze — wtącił Holender — musi mnie pan przedstawić pani Lagrange.

— Mnie także — dodał amerykański historyk.

Wieser śmiał się. — Dobrze. Białe za czynają, proszę pana, panie van Young.

Właśnie skończyli partję, gdy steward poprosił go do lekarza okrętowego.

— Jak się ma lady Palmer?

— Dobrze, panie doktorze. Chciałbym mieć pana poparcie w jednej sprawie.

— Cóż takiego?

— Chodzi tu o angielską księżną. Prawdę powiedziawszy nie wiem, co jej jest. Czy zechce pan pójść ze mną do niej?

— Za chwilę, panie kolego, ponieważ księżna może na nas poczekać, to mamy czas przedtem sprawę omówić. Coż jej dolega?

— Od dwóch tygodni męczy się ustawicznie całymi godzinami. To ma bóle w krzyżu, to zawroty głowy, to bicie serca, raz cierpi na brak apetytu, to znowu je za dużo. Przy dokładnym badaniu nic nie można znaleźć, pakuje w siebie lekarstwa funtami i stale jest cierpiącą.

— Ile lat ma pańska księżna?

— 34, a przyznaje się do 26.

— A książę?

— 64.

— Czy jest też obecny na okręcie?

— Nie, spotka ją dopiero w Hongkong, poczem pojedą dalej razem.

— No, w takim razie wypadek ten jest dosyć jasny.

— Dlaczego? Coż jej brakuje?

— Pozwoli pan, panie kolego, jedno pytanie.

— Proszę bardzo!

— Jakie jest pana przedwstępne wyśtałcenie?

— Awansowałem w drugim roku wojny, poczem wysłano mnie do Belgii do rotów strzeleckich. Przez dwa lata robiłem pierwsze opatrunki i odsyłałem chorych do szpitali rezerwowych w kraju. — Do chwili zawarcia pokoju byłem asystentem w szpitalu w Calais na oddziale skórnym i wenerycznym. Poczem lekarz, który przebył całą wojnę, dostałem oto tę posadę na „Francis Drake”. Dzięki protekcjom które zdobyłem sobie na okręcie, obejmuję w sierpniu szpital w kolonjach angielskich.

— Naturalnie, stara piosnka. Wszędzie zawsze jedno i to samo! — pomyślał

W obronie rodziny i rasy

Romans, zakończony śmiercią

Tragedja chińskiej studentki wśród obcych

Pisma paryskie donoszą obecnie o za-
bojstwie, dokonaniem przez studenta chiń-
skiego Czo—Linga na swej siostrze p. Czu-
Meng. Szczegóły tej niezwyklej afery są na
stępujące:

Rodzeństwo chińskie przyhyło do Pa-
ryża przed dwoma laty dla studjów medy-
cznych. Oboje bowiem mieli zamiar po-
święcić się temu samemu zawodowi po uzy-
skaniu dyplomu lekarskiego zagranicą.
Rodzeństwo żyło przez dłuższy czas bardzo
skromnie, unikając towarzystwa i zajmowa-
ło się tylko nauką. Przed kilku miesiącami
jednak Chinka zbliżyła się do swego kolegi,
studenta medycyny, Andrzeja Prechirin, e-
leganckiego Paryżanina, który potrafił za-
władnąć jej sercem.

W tajemnicy przed bratem poczęła
się ona często widywać z ukochanym i
niebawem doszło między nimi do intymne-
go stosunku miłosnego.

Chińczyk przez dłuższy czas niczego
nie zauważył, gdyż siostra potrafiła zaw-
sze zręcznie upozorować nieobecność w do-
mu. Wreszcie jednak dowiedział się o wszy-
tkiem i zażądał od siostry, aby natych-

miast zerwała z Francuzem. Między ro-
dzeństwem doszło do dramatycznej sceny.

Chinka oświadczyła stanowczo bra-
tu, że nie tylko nie zerwie z ukochanym, ale
ma zamiar brata opuścić i zamieszkać z Pa-
ryżaninem. — Wówczas Chińczyk, widząc,

że postanowienie siostry jest niecdwołalne,
przebił ją nożem.

Tragedja ta rozeszła się w Paryżu
szerokiem echem. Chinczyk po dokonaniu
zbrodni, sam się oddał w ręce sprawiedli-
wości.

Francuskie łamańce prawne

Kto zawinił?

LEKARZ PRZEZ BRAK DYSKREKCI, ŻONA PRZEZ WIAROŁOMSTWO, SĄD PRZEZ NIEZROZUMIAŁE OSKARZENIE LEKARZA.

Ciekawy wypadek prawniczy rozpa-
trywany jest obecnie bardzo żywo przez
prasę francuską. Tło sprawy jest następu-
jące: Do pewnego znanego paryskiego gine-
kologa zwrócił się pewien adwokat pary-
ski, serdecznie z nim zaprzyjaźniony, z pro-
śbą, aby mu szczerze powiedział, jaka jest
właściwie przyczyna poważnej niedyspozy-
cji jego żony, która od pewnego czasu pozo-
stawała u niego w leczeniu. Ginekolog od-
powiedział, że są to skutki niedozwolone-

go zabiegu, zmierzającego do usunięcia po-
czątków ciąży.

Adwokat na podstawie tej wiadomo-
ści wdrożył przeciwko żonie kroki rozwodo-
we, a wówczas żona oskarżyła lekarza o
złamanie dyskrekcji zawodowej. Doszło do
rozprawy, która zakończyła się skazaniem
lekarza na dotkliwą karę pieniężną.

Skutkiem tej afery jest obecnie żywa
dyskusja w gazetach. „Paryskie towarzy-
stwo lekarskie“ zajęło w tej sprawie stano-
wisko solidaryzujące się z owym ginekolo-
giem. Mianowicie stwierdziło, że nie moż-
na mówić o absolutnej dyskrekcji lekarza,
który w pewnych wypadkach może od niej
odstąpić.

Człowiek o powierzchowności i instynktach goryla

STRASZLIWY MORD RA BUNKOWY MURZYNA.

W mieście Omaha, w północno-amery-
kańskim stanie Nebraska, panuje wielkie wzbu-
rzenie z powodu mordu, dokonanego na stercu i
dwóch kobietach przez pewnego murzyna. Set-
ki policjantów przy pomocy psów policyjnych
szukają dniami i nocą mordercy, którego do-
tychczas nie zdołano pochwycić.

Murzyn, który dokonał tego morderstwa,
posiada postać olbrzymia i ma być raczej po-
dobny do jakiegoś goryla, niż do istoty ludz-
kiej. Łotr ten grasuje od dłuższego czasu i po-
licja oddawna starała się go przychwycić.

Niedawno wpadł on do domu rodziny

Stribblingów. Ludzki goryl uderzył siekierą
70-letniego Harolda Stribblinga w głowę i spo-
wodował jego natychmiastową śmierć. Następ-
nie ranił tak ciężko 40-letnią córkę Stribblinga
i jego 12-letnią wnuczkę, że obie w kilka
godzin później skonały. Po dokonaniu tej
zbrodni murzyn przeszukał mieszkanie i zabrał
ze sobą szereg przedmiotów wartościowych i
zniknął bez śladu. Mieszkańcy miasta Omaha
żyją obecnie w niesłychanej trwodze, obawia-
jąc się każdej chwili napadu tego mordercy.
Policja miejscowa wyżyła wszystkie siły, aby
go schwytać.

Niemiec, a głośno dodał: — Chodźmy do
księżnej.

Księżna delikatna, starannie wypie-
legnowana kobieta, o południowym typie,
przyjęła obojgu lekarzy w łóżku. Z po-
czątku opowiadała lekarzom słabym, prze-
rywającym głosem, że czuje się tak chorą i
nędzną, iż nie może wcale wstać z łóżka.

Wieser pozwolił jej mówić.

Pomału głos jej nabierał siły, słowa
płynęły jedno po drugim coraz prędzej co-
raz gwałtowniej, poczem usiadła na łóżku.
Lekarz przysłuchiwał się jej przez pół go-
dziny, poczem przystąpił do badania cho-
rej. Gdy skończył, skinął głową w stronę
lekarza okrętowego. — Potwierdzam pana
djagnozę, panie kolego.

— Jakaż to djagnoza? — spytał
księżna. — Co mi brakuje?

— Proszę, niech pani patrzy w moje
oczy — tak — proszę mi nie przerywać. Pa-
ni jest bardzo zmęczona?

— Tak — jestem zmęczona — dokto-
rze!

— Pani jest bardzo zmęczona — aż
do znużenia zmęczona. Pani nie może pro-
sto siedzieć. Wszelki ruch wymaga od pani
dużego wysiłku! Proszę, niech się pani po-

łoży.

Księżna położyła się.

— Proszę, niech się pani dalej na mnie
patrzy — powiedział lekarz, nachylając
się nad nią. — Pani się na mnie patrzy,
lecz pani nie jest w stanie patrzeć mi w
oczy; jest pani śpiąca, bardzo śpiąca, tak
że upada formalnie ze znużenia, oczy się
kleją. Pani zasypia. Czy pani śpi?

— Tak śpię.

— Co pan robi, panie doktorze? —
spytał dr. Hill.

— Pan przecież widzi, hypnotyzuje
księżnę.

— Tak jest, śpię.

— Proszę słuchać, co mówię. Pani czu-
je się chora, lecz ciało jest zdrowe; to zna-
czy, pani serce, płuca, żołądek wszystko.
Natomiast pani cierpi moralnie.

— Tak jest, cierpię moralnie.

— Powiem pani, co pani dolega! Pa-
nią dręczy sumienie, że żyje w bogactwie
i wygodach, podczas gdy tysiące innych
jest w nędzy. Czy nie jest tak?

— Dręczy mnie sumienie, że żyję w
bogactwie i wygodach, podczas gdy tysiące
ludzi jest w nędzy — brzmiała odpowiedź
raczej pytająco, niż twierdząco, z ust u-

spionej.

— Nie tak księżno, pani jest przeku-
naną o tym, co pani mówi. Pani czuje, że
jej świętym obowiązkiem jest złożyć ofiarę
nadmiaru jej bogactwa dla spokojenia
nędzy tych cierpiących. Co pani czuje?

— Czuję, że mym świętym obowią-
zkiem jest ponieść ofiarę nadmiaru mego
bogactwa na rzecz tych cierpiących.

— Zupełnie słusznie! Gdy się pani
człodzi, to przejdzie się pani między podro-
żującymi, będzie się pani ich wypytwała
z czego żyją, dlaczego emigrują, jakie ma-
ją zamiary na przyszłość, jakie jest ich za-
jęcie! Pani się dokładnie dowie, kto jest
godzien jej wsparcia i wesprze go pani
przy pomocy swych wpływów, stosunków
towarzyskich, oraz przy pomocy sum pie-
niężnych, którymi pani rozporządza.

Gdy księżna powtórzyła zlecenie le-
karza, by lepiej je zapamiętać — rozkazał
jej doktor spać jeszcze ze dwie godziny,
później zbudzić się bez żadnych fizycz-
nych dolegliwości, zjeść porządne śniada-
nie, a po posiłku zastosować się goriwie
do jego wskazówek.

(D. c. n.)

Miejski Kinetograf Oświatowy
Od wtorku 11—XII 1928 r. 3051

— Dla dorosłych; —
Księżę krwi

(Monsieur Beaucaire)

Dramat w 10 aktach W rolach głównych:
BEBE CANIELS i RUDOLF VALENTINO

— Dla młodzieży i dorosłych —

Zdobywcy Oceanu

Dramat w 10 akt. podł. powieści Dennisona Clifta
W rolach głównych: William Boyd i Elinor Fair

Nowa tkanina wynaleziona przez ptaka Fabryki wyrażają zachwyt nad nowym surowcem

Londyński „Observer“ przynosi rewelacyjne wiadomości o odkryciu nowego materiału, który stanowi bardzo zyskowną i doskonałą namiastkę bawełny i umożliwi tkalniom angielskim w Lancashire i Yorkshire pobicie każdej zagranicznej konkurencji, jakoteż pomoże odzyskać utracone na Dalekim Wschodzie rynki tekstylne. Na ślad tego odkrycia naprowadził przemysłowców angielskich zupełnie niespodziewany przypadek.

Przed 8 laty — opowiada D. A. Walters, członek zarządu angielskiego trustu tekstylnego — odkryliśmy w angielskiej Guyanie ptaka, który skrupulatnie budował swoje gniazdko. Uwagę naszą zwrócił dziwny sposób obrabiania materiału na gniazdko, które robiło wrażenie, jak gdyby ptaszek sporządził je z puchu bawełnianego. Obserwowaliśmy zatem ptaka bardzo dokładnie i doszliśmy do przekonania, że ptak ów znosi w dzióbku łodygi i liście nieznanego nam poprzednio roślina, którą starannie przerabiał na puch, budując w nas takie zaciekawienie.

Nasienie i korzenie tej rośliny wprowadziliśmy niezwłocznie do Anglii i zasadziliśmy w ziemi, która nie nadawała się na uprawę żadnego zboża, ani jarzyny i nie przedstawiała dla nas żadnej wartości. Roślina ta rozwinęła się nadspodziewanie dobrze i osiągnęła 8 stóp wysokości. Po ulepszeniu metod uprawy trudno było poznać, iż jest to ta sama roślina, którą wprowadziliśmy z Ameryki.

Narazie zachowaliśmy w tajemnicy nasze odkrycie i oddaliśmy roślinę do przerobienia najlepszym tkalniom bawełny w Lancashire i Yorkshire. Fabryki wyraziły zachwyt nad nowym surowcem i natychmiast wyraziły życzenie zakupienia całego żniwa, które wystarczyło na zaopatrzenie w materiał kilkunastu tkalni na 12 miesięcy. Nowe sposoby uprawy tej rośliny przyczynią się do zwiększenia wydajności gruntu i pracy. Surowiec ten jest o całego szylinga tańszy na funcie angielskim (45 dk) od prawdziwej bawełny, ponieważ z łodygi, korzeni i liści można otrzymać do skonały papier, podobny zupełnie do pergaminu, pozatem lekki materiał budowlany, a także środki lecznicze.

Pozatem proces przetwarzania surowca na nici i tkaninę niczem nie różni się od przerabiania bawełny na materję. Można ją mieszać z jedwabiem prawdziwym, jedwabiem sztucznym i wełną. Przytem wchłania doskonale wszystkie barwy i przedstawia tę jeszcze korzyść finansową, że do farbowania materji z tego nowego surowca potrzeba zaledwie jedną trzecią far-

by, wymaganej do barwienia materiałów bawełnianych. Kilku tkalniom udało się przerobić nową tę namiastkę bawełny na materiał o tak pięknym połysku i miękkości, jakiej dotychczas nie osiągnęła żadna fabryka sztucznego jedwabiu.

Jak zapewnia „Observer“, nowe to przedsiębiorstwo jest finansowane przez najpotężniejsze banki w Anglii i zagranicą i powodzenie przedsięwzięcia jest pod każdym względem zapewnione.

Mięso wieprzowe do Francji

NOWA PRÓBA POLSKICH EKSPORTERÓW.

Dnia 26 i 28 ub. m. minął granicę szwajcarską pierwszy próbny transport mięsa wieprzowego do Francji. Mięso to wysłał Związek współdzielni przetworów mięsnych w Krakowie przy współdziałaniu syndykatu polskich eksporterów trzody i bydła. Ekspedycji dokonywała firma Schenker et C-o we własnym wagonie chłodniczym. Od próby tej zależą dalsze transporty mięsa do Francji drogą lądową, niezależnie od transportów, które pójdą drogą morską przez Gdynię — Havre.

Wynik tej próby da podstawę do zawarcia kontraktu z Francją na dostawy mięsne na sumę 800.000 dolarów. Z eksportem mięsa do

Francji wiąże się najrozmaitsze gospodarstwo zagaczenia Polski, mające tak znaczenie dla produkcji zwierzęcej, jak i dla uruchomienia nowo wybudowanych wielkich rzeźni eksportowych w Dębliku, Chodorowie, Wołkowysku Lublinie, Włodawie i Parczewie. Niezależnie od tego decydującym momentem byłaby rzeźnia eksportowa w Gdyni. Z drugiej strony rozwój przemysłu mięsnego będzie miał wpływ na ustosunkowanie się naszej polityki zagranicznej do traktatu handlowego z rządami austriackim, czeskosłowackim i niemieckim.

—c0o—

Na drodze do porozumienia gospodarczego z Węgrami

UMOWA O TRAKTAT HANDLOWY BĘDZIE WKRÓTCE PODPISANA.

Podjęte w Budapeszcie przed kilku dniami rokowania handlowe polsko-węgierskie wykazują bardzo pomyślny przebieg.

W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że traktat handlowy podpisany zostanie już w dniach najbliższych.

Obie delegacje przyszły do przekonania, że umowa handlowa między Polską a Węgrami powinna się opierać na zasadzie największego uprzywilejowania, tak, że w przyszłości

jakiegokolwiek niespodzianki z tej, czy innej strony będą z góry wykluczone.

Jak słychać, zaproponowała polska delegacja rządowi węgierskiemu cały szereg ulg tariffowych, wzamian za co Węgry gotowe są uwzględnić liczne postulaty rządu polskiego.

Z powodu tak gładkiego przebiegu rokowań polsko-węgierskich, spodziewać się należy, iż ich finalizacja nastąpi już w dniach najbliższych.

Cuda przemysłu sowieckiego

CIEMNE „BŁYSKAWICE“, ZUPA BARWY... TALERZA — LUSTRA, KTÓRE NIC NIE ODBIJAJĄ.

„Wieczerniaja Moskwa“ uskarża się na to; że fabryki sowieckie często wyrabiają towary nie nadające się do użytku.

Otóż moskiewska fabryka „Metalampa“ produkuje lampy „błyskawica“ które jednakże pomimo swej obowiązującej nazwy nie palą się, gdyż trybik, przy pomocy którego wykręca się knot, jest tak urządzony, że knota nie tylko że zapalić, a nawet nie można wykręcić. Współdzielnie sowieckie, które otrzymały większą partję takich lamp, naraziły się na poważne straty, gdyż nabywcy oczywiście pozwracali te lampy „błyskawica“.

Twerska fabryka naczyń wyrabia ta-

lerze ozdobne, lecz przy pierwszym użyciu talerzy farba z nich schodzi i miesza się z jedzeniem, wobec czego talerze te spowodowały wiele wypadków zachorowań.

Sowieckie fabryki obuwi wyrabiają obuwie, jak zaznacza „Wieczerniaja Moskwa“ — oszalamiająco dużych numerów, wobec czego współdzielnie nie mogą sprzedawać tego obuwi i psuje się ono masami na składach.

Najkomiczniejszy jednakże wypadek zdarzył się w fabryce wyrabiającej lustra. Otóż lustra te są tak niedbale wykonane, że albo nic nie odbijają, albo też wszystko w nich odbija się krzywo.

Samochód na czterech nogach

Komisja inżynierów w Moskwie otrzymała w tych dniach do rozpatrywania projekt nowego oryginalnego samochodu. Samochód ten nie ma kół i porusza się przy pomocy specjalnych automatycznych „nóg“, działających na wzór nóg zwierząt. Automobil chodzący, czyli „krokochód“, jak go nazwał wynalazca, zaopatrzony jest w silnik spalinowy specjalnej konstrukcji. Komisja inżynierów orzekła, że projekt ten jest wprawdzie bardzo oryginalny, jednakże do wykonania przy dzisiejszym wysokim poziomie techniki automobilowej stanowczo się nie nadaje.

Kur czy dziwotwór

CZWORONOŻNA KURA SEN SACJĄ BIAŁOGRODU.

Białogrodzka „Politika“ przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów fotografię kury o czterech nogach, którą w tych dniach kupił na targu sprzedawca gazet Petrowicz z Mladenowic. Petrowicz dopiero po kilku dniach zauważył, że kura ma cztery nogi. „Nadprogramowa para nóg umieszczona jest w tyle za normalnymi nogami, a ponieważ dodatkowo nogi są krótsze od normalnych i niezupeł-

nie rozwinięte, trudno jest je zauważyć. Poza tem kura ta jest zupełnie normalna. Petrowicz szuka obecnie gorączkowo kupca, który z zamiłowaniem dla rzeczy niezwykłych zapłaciłby mu za czworonożną kurę odpowiednio wysoką cenę. Narazie smatora takiego nie znalazł.

KRONIKA

KALENDARZE

Wtorek, 11 grudnia Damazego.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Sekretarka Pana Prezesa“

Teatr Kameralny: — „Czy Konstancja“.

Teatr Popularny: — „Jojne Firulkes“.

WIDOWISKA

Casino: — „Tajny Kurjer“.

Splendid: — „Jad miłości“.

Luna: — „Nadkobieta“.

Grand Kino: — „Ostatni rozkaz“.

Palace: — „Złodziej serc“.

Odeon: — „Falszywe miliony“.

Czary: — „Ręce do góry“.

Dom Ludowy: — „Marquitta“.

Miejski Kin. O.: „Księżę krwi“.

—c0o—

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Jak wiadomo do wojewódzkiej komendy policji w Łodzi przydzielony został w charakterze oficera inspekcyjnego p. nadkomisarz Motkowski.

W dniu wczorajszym nowomianowany oficer inspekcyjny objął urządowanie. (wid.)

Godziny handlu przed świętami

STAROSTWO GRODZKIE WYJAŚNIA, ŻE POD ŻADNYM POZOREM PRZEDŁUŻONE BYĆ NIE MOGĄ.

Pomimo ostatniego oświadczenia Starostwa w sprawie nie przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym, w dalszym ciągu wpływa do Starostwa szereg petycji w tej sprawie.

W związku z tem Starostwo Grodzkie wyjaśnia, że wszelkie petycje w tej sprawie będą odrzucone, a to z tego względu, że obecnie obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, które nie przewiduje przedłużenia godzin w okresie przedświątecznym. (wid.)

Dodatkowa komisja poborowych

W dniu jutrzejszym w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa.

Przed komisją winni stawić się ci, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej a zamieszkują w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11.

Następna dodatkowa komisja dla zamieszkałych w pozostałych komisarjatakach odbędzie się w dniu 22 grudnia r.b. (bip)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epszajn (Piotrkowska 225) M. Bartoszewski (Piotrkowska 95) M. Rozensztajn (Cegielniana 12) S—rów. Gofrein (Wschodnia 54) J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowska (Zgierska 57) H. Dutkiewicz (Zgierska 97) Z. Gorczycki (Przejazd 5) A. Szymański (Przedzalniana 75) A. Busse (Rzgowska 59). (Wid)

Komunikat.

W dniu 21 b. m. o godz. 8,30 Łódzkie Towarzystwo Kolarskie (dawniej Towarzystwo

JESZCZE W SPRAWIE SKANDALI BUDOWLANYCH

W sprawie budowy oficyny na posesji Borensteina, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły.

Skutkiem wstrzymania budowy przez Magistrat, jako nieodpowiadającej wymogom Ustawy Budowlanej, właściciel nieruchomości Borenstein, zwrócił się do architekta Goldberga, Karola 4, celem ratowania „w nieszczęściu“.

Wspomniany architekt, sporządził fałszywe plany, mianowicie wykazał w istniejącym domu ścianę szczytową grubości dwóch cegieł, — której niestety niema tam wcale.

W nadbudówce zaś, p. Goldberg zaprojektował wpuszczenie dźwigarów stropowych w ścianę sąsiada, — który znowu nigdy, nikomu żadnej ściany nie sprzedawał.

Tak przetransformowane plany przesłano do Województwa, które je zatwierdziło i poleciło starostwu pozwolić na dalszą budowę.

Budowę natychmiast rozpoczęto ale zaszła tu kwestja co zrobić z belkami stro-

pu, bo przecież sąsiad nie papier do pianu — i nie pozwoli oprzeć belek o swoją ścianę.

Tedy zaczęto budowę czterech filarów tuż po pod ścianą sąsiada o wymiarach półtorej cegły w kwadrat, a które to filary mają podtrzymywać stropy aż trzech pięter no i ciężar dachu.

Jest to — wręcz niedopuszczalne z mocy technicznych postanowień Ustawy Budowl. i wręcz niebezpieczne dla życia mieszkańców.

Wszak katastrofa przy Al. I Maja powstała właśnie z racji braku ściany szczytowej i tego samego rodzaju konstrukcji filarków, podtrzymujących stropy. —

Ale takich skandali — Wydział Budowlany Magistratu nie widzi, czy widzieć nie chce — zato, kiedy ucziwy i spokojny obywatel, chce budować dom zgodnie z wymogami Ustawy Budowlanej — robi mu się wszelkiego rodzaju trudności i szkany, — bo nie jest to uprzywilejowana firma Tyller i S-ka.

A. S.

Lustracja nowych budowli

W ZWIĄZKU Z KATASTROFĄ PRZY UL. AL. I MAJA.

ZARZĄDZENIE PANA WOJEWODY.

W związku z zawaleniem się domu przy Al. I-go Maja, p. wojewoda Jaszczolt powołał specjalną komisję lustracyjną, której zadaniem będzie przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Na czele komisji stanął inż. Woźnicki, zastępca dyrektora okręgowej dyr. robót publicznych, a pozatem wchodzi do niej przed-

stawiciele wydziału bezpieczeństwa publicznego, inspekcji budowlanej i policji.

Niezależnie od zbadania przyczyn katastrofy przy Al. I-go Maja komisja ma dokonać lustracji wszystkich wnoszonych obecnie na terenie miasta budowli celem stwierdzenia czy budowle prowadzone są w myśl obowiązujących przepisów. (bip)

Aby nie było niesprawiedliwości...

Echa tragicznej śmierci robotnicy Kochanowskiej

WYJAŚNIENIA SŁÓW — KILKA

Przed kilku dniami podaliśmy w kronice wiadomość, że przyczyną strasznego czynu denaiki było złe traktowanie jej przez majstra p. Koppa (omyłkowo podano Knopfa) „Niemca, znanego brutalą, odznaczającego się wobec polskich robotników najzupełniejszą bezwzględnością“.

Dane te otrzymaliśmy od osoby bliskiej samobójczyni, daliśmy je z zastrzeżeniem się co do prawdziwości podanych nam motywów napiętnowaliśmy ostro postępowanie p. Koppa.

Jak się obecnie dowiadujemy, p. Kopp jest rodowitym Polakiem, zmuszonym okolicznościami do zmiany nazwiska, czynnym członkiem Chrześcijańskiej Demokracji, jako młody człowiek, za czasów rosyjskich, był niejednokrotnie inwigilowany i pociągany do odpowiedzialności za „niebłagonadjożność“. Znany jest jako prawy człowiek, dobry Polak i wyrozumiały zwierzchnik.

Nie podając — z pewnych względów — właściwych powodów samobójstwa nieszczęsnej robotnicy, zamieszczamy poniżej wyjaśnienie p. Koppa.

Do Redakcji „Rozwoju“ w miejscu]

Na skutek zamieszczenia przez W. Panów uwłaczającego mi artykułiku w numerze z dn. 5.XII. b.r. proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) w ostatnim tygodniu pracy ś. p. Kochanowskiej nie pracowałem na jednej z wymienioną zmianie, nie mogłem przeto mieć z Kochanowską żadnego zatargu.

2) zaznaczam, iż żadnych zajęć z ś. p. Kochanowską nigdy nie miałem, co poświadczyć mogą najbardziej miarodajni świadkowie towarzysze pracy omawianej.

3) Jestem Polakiem i obywatelem polskim, nie zaś obcokrajowcem, jako taki pracowałem szereg lat w skarbowości, z chlubnym wyróżnieniem (L. 28009/20 Adm.). Zajmowałem również posadę komunalną.

Ostrzegam, iż wszystkich, tak pochopnie uwłaczających mi, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

(—) K. KOPP.

Łódź, dnia 7 grudnia 1928 r.

Śmierć ofiary zbrodni przy ul. Radwańskiej.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 4 po poł. zmarła w szpitalu Helena Jatczak, której mąż przeciął gardło brzytwą.

Ofiarę bestjałskiej zbrodni przewieziono do prosektorjum. (—)

Warszawskich Cyklistów w Łodzi) urzędują w lokalu własnym (ul. Piotrkowska 174) „TRADYCYJNY OPŁATEK“.

W. Panowie członkowie proszeni są o zapisywanie się w Klubie u gospodarza T-wa w środy i piątki do dnia 19 bm.

—c0o—

ś. p.



z Przełożyńskich JÓZEFA MARJA KIJAKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 10 grudnia r. b. o godz. 10-ej rano, przeżywszy lat 50.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotr Łowskiej 273 do kościoła katedralnego, odbędzie się we wtorek dn. 11 grudnia o g. 7-ej wiecz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dn. 12-ego grudnia o godz. 10 rano. poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz Katolicki, do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pograżeni w głębokim smutku

Mąż, synowa, wnuczka i rodzina.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek, jutro środa i w piątek wieczorem gorąco przez prasę przyjęta „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Środa i piątek ceny popularne.
Premjera Gwiazdkowa dla dziatwy.

W najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe premjera nowej 3-aktowej bajki dla dzieci „Długonosy Karzelek i Królewna Gaska”.
Bilety w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY

Ostatni występ Karola Adwentowicza.
Jutro, środa po raz ostatni kreować będzie Karol Adwentowicz tytułową rolę w komedji „Brzydki Ferrante”.

Dziś, wtorek, w czwartek i w piątek dowcipna komedja angielska Mangham'a „Czy Konstancja słusznie postępuje?” z p. Leonją Barwińską.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie „Jojne Firulkes” który pierwszymi spektaklami zapewnił sobie powodzenie i długie bytowanie. Efektowne i mocne sceny spotykają się z ogólnym aplauzem tańce purymowe i piekarzy stale bismowane. W sobotę i niedzielę „Jojne Firulkes” grany będzie popoł. i wiecz. Bilety do nabycia w obu kasach teatru.

— 000 —

„Po'ska Swemu Obroncy”

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 września 1928 r. ustanowiony został

Medal Pamiątkowy za wojnę 1918—1921 r.

Celem rozpowszechnienia wśród szerokiego mas ludności wiadomości o Medalu i trybie jego nadawania Związek Ofic. Rezerwy Pol. w myśl okólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 15 XI rb. NOP, 6237/2-R-28 zorganizował za pośrednictwem swego aparatu na terenie całej Rzeczypospolitej Pol. bezinteresowną pomoc w załatwianiu formalności związanych z legitymowaniem się uczestników Wojny 1918—21 tak przez daniem Medalu, ułatwianie jego nabycia oraz ułatwienie z upoważnienia osób zainteresowanych formalności związanych z uzyskaniem praw noszenia tego medalu.

Tamże są do nabycia medaliki w cenę zł. 4. Sekretarjat Związku czynny podziemnie od godz. 5 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kuchnia i sypialnia

A. MEBLE. Największy wybór i na dogodnych warunkach można nabyć tylko w Magazynie Mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów, Spółdz. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Narutowicza 45, I piętro, front, tel. 60-02 od pojedynczych przedmiotów, jako to: garnitury, szafy, łóżka, kredensy, stoły, krzesła i t. p. — do kompletnych pokoi: sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów i kuchni. Zarząd. 8332-3

WIELKI wybór resztek sweatów i pulowerów po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95. Front I-sze piętro. 8374-2

OTOMANY, materace, kozety tanio. Wyrob własny, robota solidna, warunki dogodne, firma chrześcijańska. Główna 55, oficyna prawa. 8370-1

PIANINA, fortepiany nowe, używany Becker, pianino Sciler na raty, Chodkowski Sienkiewicza 25. 8398-2

SZAFĘ, stół, łóżko, maszynę Singera; lampę elektryczną sprzedam tanio, Główna 55, m. 46, oficyna prawa, parter. 8372-1

Posady i prace

POTRZEBNY chłopiec do stolarza, Gdańska 105. 8378-1

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien, Piotrkowska 87 m. 20. 8402-1

Zagubione dokumenty

PAUL EMIL zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. m. Łódź. 8384-3

Różne

PRZYJMĘ Pana na mieszkanie, Kilińskiego 129 m. 6, front, I piętro. 8376-1

WDOWA bezdzietna lat 35, wyznania rzymsko-katolickiego z zawodu krawcowa, z braku znajomości, pragnie zapoznać pana w celu matrymonialnym. Oferty proszę składać do administracji „Rozwoju”, pod krawcowa. 8400-1

PRACOWNIA sukien A. Chodkowska, Sienkiewicza 25, poleca wykwitne modele na dogodnych warunkach. 8396-1

DLA TEATRÓW Amatorskich wypożyczam sztuki: narodowe, jasełka, ludowe, wesole komedijki na karnawał, i t. p. oraz peruki. Adres: Żeromskiego 4 m. 12. 8352-1

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej i haftu z towarów własnych i powierzonych. F. Królowa, Niska 8 m. 47, dojazd tramwajami 10, 15 i 16. 8360-1

D. LENGA

Na raty i za gotówkę

ULICA PIOTRKOWSKA № 6

TEL. 23-92.

POLECA

pierwszorzędna konfekcję damską, męską i dziecięcą oraz różne

JEDWABIE SEZONOWE

Dyrekcja Szkoły Gospodarczo-Społecznej w Łodzi

Sienkiewicza 61

urządza pokaz tejże Szkoły od 10-15 b.m. włącznie celem zaznajomienia Sz. Publiczności z urządzeniem i zadaniem Szkoły

Szkoła Gospodarczo-Społeczna.
Słow, Służby Obywatelsk.

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE

w wielbiła wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSIAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1

LAMPY



elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

A. Rejder

Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. -Ceny konkurencyjne

Reperacje i przeróbki różnych lamp

Upożyczone ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na Wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Crep de chine. Po pelina. Rypsy. Welniane towary we wszystkich kolorach. Aksamit, Flanela aksamity na szlafroki Jedwabne szale. Pończochy Skarpetki Sniegowce Parasolki. Torebki Rękawiczki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 4259

Posady i prace

Potrzebna dziewczyna do sprzątnia do południa Zgłaszać się Andrzejka 13 m. 33 8407-1

Lokale i mieszkania

Mieszkania od gospodarza Nowo polska 12 przy Brzezińskiej dojazd jedyńką 8404-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojskową na imię Józef Wójcik wydaną przez PKU Łask 8406-3

Różne.

Przybłąkał się pies rasy wilczej Prawy właściciel morze odebrać Główna 62 u p Krajewskiego 84121

PASY różnego rodzaju, zwykłe, gumowe kombinowane, lecznicze i t. p. **BIUSTONOSZE** borze

POLECA

po cenach zniżonych **Na wyprzedaży gwiazdkowe Pracownia gorsetów „MARTA”** Piotrkowska 109 front II piętro


Potrzebny starszy chłopiec z średnim wykształceniem i zdolnościami do mechaniki Zgłaszać się do adm. Rozwoju od 11-12

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych. **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 1, 8 Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075-

WSZELKI BÓL GŁOBY

UWAŻAJ!



ZNAJOMIĆ SIĘ SOWA

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50

Uczni do praktyki

przyjmie Fabryka Armatur i Odlewnia Metali L. Dawidczyński i S-ka Zakątna 65 8410-

Samodzielny introligator

poszukiwany. Oferty pod „Introligator” do biura ogłoszeń Fuchs Piotrkowska 50

Tanie źródło

pończochy skarpetki wełniane i jedwabne pończoszki dziecięce rękawiczki reformy sweatry poleca sklep **Kazimierzy Zielenka** Łódź, Al. Kościuszki Nr. 37 oraz przyjmuje reperacje pończoch

Na święta ceny zniżone

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duża 10 gr. w tekście. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; sagraiczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. w tekście. Ogłoszenia na 3 lampy, swycczajnie na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za nieopłacone. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie — 30—21.